

List do Redakcji.

Redakcja „Lutniaka” otrzymała drogą pocztową list, który ze względu na wagę spraw w nim poruszanych, publikujemy bez skrótów.

Szanowna Redakcjo „Lutniaka”!

Do napisania tego listu skłoniły nas, wiernych kibiców LUTNI, niektóre wydarzenia związane z klubem. Bardzo martwi nas postawa działaczy LUTNI, którzy nie interesują się kibicami, a dokładnie - na plakatach proszą kibiców o głośny doping, a większość nie ma się jak dostać na mecze wyjazdowe. Na meczach problemem są nietrzeźwi mieszkańcy wsi, którzy mimo, iż

* * *

DRODZY KIBICE!

W imieniu Zarządu naszego klubu chcę podziękować Wam za wyżej zamieszczony list i zawarte w nim uwagi. Cieszymy się, że leży Wam na sercu dobro „Lutni”. Szkoda, że Państwa list jest anonimowy, ale mamy nadzieję, że skontaktujecie się z nami, aby podzielić się swoimi uwagami. Proponujemy np. powołanie Klubu Kibica Lutni.

Co do uwagi, że nie interesujemy się kibicami muszę powiedzieć, że bardzo nam zależy na wiernych i oddanych sympatykach, którzy kibicują nie tylko wtedy, gdy wygrywamy ale także, gdy idzie nam gorzej. Dlatego też postanowiliśmy, że na dalsze trasy będziemy wynajmować

Podziękowania.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Dziegielowie dziękuje Zarządowi LKS-u „Lutnia” za nieodpłatne wypożyczenie kuchni polowej.

Dyrektor Szkoły: mgr A. Żwak

podobno kibicują LUTNI, to wykrzykują obraźliwe i wulgarne hasła pod adresem piłkarzy tego klubu.

Odrębnym tematem jest to, iż my, kibice z Zamarsk, chcielibyśmy na meczach wyróżniać się jakoś wśród kibiców innych klubów. Zwracamy się więc do Zarządu LKS LUTNIA ZAMARSKI z gorącą prośbą, aby podjęli w tej sprawie jakieś decyzje i umożliwili fanom klubu dostęp np. do koszulek, szalików czy innych pamiątek klubowych.

Za uwzględnienie naszych uwag i ewentualne spełnienie próśb z góry dziękujemy, a wspaniałym piłkarzom LUTNI życzymy samych wygranych w sezonie 96/97 i szybkiego awansu do klasy B!

KIBICE Z ZAMARSK

* * *

autobus, którym będą mogli jeździć zarówno zawodnicy, jak i kibice.

Jeśli chodzi o nietrzeźwych „kibiców”, to jest to problem wszystkich klubów, nie tylko „C”-klasowych. Wycelminowanie tego zjawiska jest bardzo trudne, choć wydaje się, że najskuteczniejszym sposobem byłaby zdecydowana reakcja współwzistów. Co do pamiątek klubowych, to mamy zamiar sprzedawać koszulki z nadrukiem np. naszego logo.

Jeszcze raz dziękuję za zainteresowanie sprawami klubu i mam nadzieję, że przerodzi się ono w stałą współpracę.

Maciej Żebro

<<<<< >>>>>

„Dziękuję drużyny”.

W ramach naboru do drużyny juniorów na boisku w Zamarskach zorganizowano mecz pomiędzy chłopcami z Kalembic i Zamarsk. Wynik 5 : 0 dla Zamarsk.

Tragiczny wypadek.

Wstrząsem dla społeczeństwa zamarskiego, a szczególnie dla sportowców „Lutni“, była tragiczna śmierć Karola Wiechcia, tym bardziej, że był to już drugi z kolei w tym roku wypadek piłkarza miejscowego LZS.

Karol Wiecheć znany był nie tylko jako aktywny zawodnik drużyny piłkarskiej, ale również jako działacz mocno zaangażowany w budowanie prestiżu „Lutni“. W LZS-ie pełnił funkcję członka zarządu, był też sędzią rozgrywek szachowych.

Był dzień 21 lipca 1973 roku- pierwsza w Polsce Ludowej wolna sobota. Karol Wiecheć udał się na motorowerze w sprawach

organizacyjnych do sędziego rozgrywek piłkarskich. Tragiczny wypadek nastąpił w drodze powrotnej. Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym koło stacji benzynowej w Ustroniu doszło do kolizji „jawki“ z lokomotywą. Z poważnymi obrażeniami głowy i tułowia poszkodowany Karol znalazł się w cieszyńskim szpitalu, gdzie w tym samym dniu zmarł. Pozostawił żonę i dwóch synów. Pogrzeb Zmarłego odbył się przy licznych udziałach społeczeństwa. Trumnę z domu na miejscowy cmentarz ewangelicki nieśli na przemian koledzy-sportowcy oraz współpracownicy „Kartonaży“, których cenionym fachowcem był Zmarły.

(mir)

Lra się w oku kręci...

(Wspomnienia Zbigniewa Wiselki)

Zbyszek Wiselka zabawę w piłkę nożną rozpoczął od stania w bramce. Do dziś wspomniany jest jako jeden z najlepszych zamarskich bramkarzy. W chwili obecnej jest najstarszym zawodnikiem, ciągle jeszcze trenującym i występującym w roli rezerwowego.

Oto jego wspomnienia: W 1981r. rozgrywaliśmy mecz w Górkach Wielkich z tamtejszym zespołem. Po starciu z zawodnikiem gospodarzy noga coraz bardziej mnie bolała, ale w dalszym ciągu broniłem naszej bramki. Nie mogliśmy zrobić zmiany, bowiem...nie było drugiego bramkarskiego stroju! Dograłem więc do przerwy, po czym zmienił mnie Adam Sabela. Spokojnie obejrzałem mecz. Po powrocie do Zamarsk ból stał się nie do wytrzymania. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził skomplikowane złamanie nogi. To wydarzenie praktycznie zdecydowało o zakończeniu przeze mnie gry. Po kilkunastu latach, tj. w 1996r. przyszło mi stanąć na tym samym boisku i w tej samej bramce w meczu z Górkami. Tym razem ja musiałem zmienić naszego bramkarza. Przed oczami, jak żywe stanęło mi tamto wydarzenie sprzed 15 lat. Na szczęście historia się nie powtórzyła.

(żep)

Celuloidowa piłeczka.

Kilka lat temu bardzo prężnie działała w Zamarskach sekcja tenisa stołowego. Twórcami sekcji tej dyscypliny byli Panowie: Alojzy Hodura i Bronisław Wątroba. Zakupiono kilka stołów dobrej klasy, siatki, rakiетки, stroje. Zespół LZS „Lutnia“ trenował początkowo w sali RSP „Przyjaźń“, a potem w sali OSP, gdzie zamontowano dodatkowe oświetlenie. Sekcja tenisa brała udział w rozgrywkach Ligi Terenowej klasy A. Mecze rozgrywano z takimi drużynami, jak: „Czarna Dama“, zespołami z Juszczyzna, Lesznej itd. Zespół trenował najpierw pod okiem trenera, Piotra Miklara. Mimo krótkiego treningu zawodnicy zrobili duże postępy, czego dowodem są wysokie pozycje w dobrze obstawionych turniejach i na listach rankingowych.

Za pośrednictwem „Lutnioka“ zwracamy się do wszystkich chłopców i dziewcząt zainteresowanych tenisem stołowym, by zgłaszali się do Zarządu LKS-u. Być może uda się reaktywować tę sekcję, jeśli będą zainteresowani. Jak już wspomnieliśmy, jest sprzęt i można byłoby rozpocząć treningi. Klub w miarę swych możliwości wspomógł sekcję finansowo i organizacyjnie.

(żep)

* * *

LKS „Wisła” Ochaby - LKS „Lutnia”
Zamarski 2:1 (0:1)

16 czerwca 1996r.

Skład:

(1)M. Michalek- (2)T. Wajner, (3)T. Fic,
(4)Z. Karpeta, (5)M. Kuczejda - (6)M.
Pieczonka, (7)R.Krzywoń, (8)P. Żebrok -
(9)Z. Kocoń, (10)K. Żebrok, (11)M. Szarzec
Rezerwowi: (12)Z. Wiselka (13)K. Pieczonka
(14)P. Białek, (15)R. Kawulok.

Zmiany: 46 min. R. Kawulok za M.
Pieczonkę, 50 min. P. Białek za M. Szarca

Bramki: 1 min. K. Żebrok dla „Lutni”, 48 min.
i 56 min. Ochaby.

W pierwszej minucie meczu Krzysztof Żebrok
ładnym strzałem w prawy górny róg zdobył
bramkę. Było jeszcze kilka sytuacji, z których
nasi piłkarze mogli zdobyć bramki. Niestety,
po przerwie na murawę weszła inna drużyna.
Gra się nie kleiła, zawodnicy Ochab zdobyli
dwie bramki i tak już zostało do końca. Mecz
pozostawił niedosyt, bowiem mimo wyższej
pozycji drużyny z Ochab, nasi zawodnicy w
pierwszej połowie meczu niepodzielnie
panowali na boisku.

LKS Zamarski: LZS Pruchna 8:1 (4:0)

9 czerwca 1996r.

Skład:

(1)M. Michalek (2)T. Wajner (3)T. Fic
(4)M. Pieczonka (5)Z. Karpeta (6)R. Krzywoń
(7)M. Kuczejda (8)P. Żebrok (9)Z. Kocoń
(10)K. Żebrok (11)M. Szarzec

Rezerwowi: (12)Z. Wiselka (13)G.
Machałowski (14)P. Białek (15)K. Pieczonka
(17)B. Żebrok

Zmiany: 46 min Z. Wiselka za M. Michalka 70
min. B. Żebrok za M. Pieczonkę oraz K.
Pieczonka za M. Szarca 75 min. P. Białek za
K. Żebroka

Bramki: 20 min. R. Krzywoń, 21 min., 67 min
i 69 min. K. Żebrok, 41 min. T. Wajner, 43
min. i 49 min. M. Pieczonka, 65 min. M.
Szarzec Goście: 87 min z karnego.

Seria bramek strzelonych przez nasz zespół!
Już w 20 minucie strzałem głową prowadzenie
dla „Lutni” uzyskał Ryszard Krzywoń. Minutę

później znowu silne uderzenie głową, tym
razem Krzysztofa Żebroka i było 2:0. Po
bramkach T. Wajnera i M. Pieczonki na
przerwę schodzili nasi zawodnicy prowadząc
4:0. Po wznowieniu gry nasi strzelili jeszcze 4
gole. Jediną bramkę goście strzelili z karnego.
Nasi zawodnicy po raz pierwszy pokazali, że
stać ich nie tylko na efektowną, ale i skuteczną
grę.

LKS „Lutnia”Zamarski : LZS „Promień”
Ogrodzona 2:0 (2:0)

2 czerwca 1996r.

Skład:

(1)M. Michalek (2)T. Wajner (3)T. Fic (4)Z.
Karpeta (5)M. Pieczonka (6)M. Kuczejda
(7)P.Żebrok (8)R. Krzywoń (9)Z.Kocoń
(10)K.Żebrok (11)M.Szarzec

Rezerwowi: (12)Z. Wiselka (13)G. Żółty
(14)F. Klimosz (15)K. Pieczonka (17)B.
Żebrok

Zmiany: 60 min. G. Żółty za P.Żebroka, 65
min. B. Żebrok za M. Pieczonkę, 80 min. K.
Pieczonka za K. Żebroka.

Bramki: 9 min. P. Żebrok, 38 min Z. Karpeta.

Drużyna Zamarsk odniosła zasłużone
zwycięstwo nad zaprzyjaźnionym zespołem z
Ogrodzonej. Mecz był prowadzony pod
kontrolą zawodników „Lutni”, co zostało
uwiecznione 2 bramkami. Zespół Ogrodzonej,
choć ambitnie walczył do końca, nie zdołał
uzyskać honorowego gola.

* * *

Strzelcy bramek w sezonie 1995/96:

1) Krzysztof Żebrok	9 (4+5)
2) Sławomir Koziel	8 (8---
3) Przemysław Żebrok	6 (1+5)
4) Zbigniew Kocoń	4 (1+3)
5) Tomasz Wajner	4 (0+4)
6) Piotr Białek	3 (2+1)
7) Marcin Pieczonka	2 (0+2)
8) Mariusz Szarzec	2 (0+2)
9) Zbigniew Karpeta	1 (0+1)
10) Ryszard Krzywoń	1 (0+1)
11) Grzegorz Machałowski	1 (0+1)
12) Maciej Michalek	1 (0+1)
13) Maciej Żebrok	1 (1---

W odpowiedzi na liczne postulaty kibiców Zarząd LKS „Lutnia” Zamarski postanowił, że na wszystkie mecze wyjazdowe juniorów i trampkarzy oraz na dalsze wyjazdy seniorów zostanie wynajęty autobus. Z tego środka transportu będą mogli skorzystać kibice, którzy kupią bilet. Cena w zależności od odległości

Podsumowanie ubiegłego sezonu

Sezon 1995/96 był pierwszym rokiem istnienia LKS-u oraz, po kilkunastoletniej przerwie, pierwszym rokiem występów drużyny piłkarskiej z Zamarsk. Przypomnijmy, że LKS „Lutnia” Zamarski powstał w miejsce Dawnego LZS-u latem 1995 roku.

Początki, jak zwykle bywają trudne. Również nasza drużyna musiała się uporać z trudnymi problemami, przeważnie natury finansowej. Dzięki zaangażowaniu i bezinteresowności ludzi, którym sprawy sportu w Zamarskach nie są obojętne, udało się jednak doprowadzić klub do takiego stanu, że można było zakupić potrzebny sprzęt, zatrudnić trenera, zorganizować treningi itd.

Zamarska drużyna grała ze zmiennym szczęściem i, jak to się mówi w potocznym języku, „w kratkę”. Po jednym czy dwóch udanych meczach zazwyczaj następował taki, o którym jak najszybciej chciałoby się zapomnieć. O różnicy klas nie można jednak mówić. Czasem brakowało ogrania, doświadczenia, a czasem po prostu szczęścia. Najważniejsze jest jednak to, że zawodnikom nie zabrakło ambicji i woli walki oraz to, że na mecze „Lutni” (zarówno wyjazdowe, jak i u siebie) zawsze przychodziły tłumy kibiców.

W sezonie 1995/96 w rozgrywkach o mistrzostwo klasy C wzięło udział 14 zespołów. Nasza drużyna ukończyła je na 11 miejscu z dorobkiem 26 punktów. W rundzie jesiennej Zamarszczanie wygrali cztery mecze, zremisowali trzy, a przegrali siedem spotkań, natomiast na wiosnę schodzili pokonani siedmiokrotnie, dwa razy remisowali, a trzy mecze wygrywali (jeden mecz przegrany walkowerem). Warto w tym miejscu przypomnieć, że „Lutnia” nie wygrała ani jednego spotkania na wyjeździe.

(żep)

Trener B. Chamot zaproponował zawodnikom zabawę, która polega na podbijaniu bez przerwy tysiąc razy piłki. Każdy kto dokona tej sztuki (komisyjnie) w nagrodę otrzyma piłkę. Nazwiska tych zawodników będziemy drukować w „Lutnioku”.

Zaczyna się...

W sezonie 1996/97 kibiców z Zamarsk czekają nie lada emocje, gdyż do nowego sezonu LKS „Lutnia” przystępuje z trzema zespołami: seniorów, juniorów i trampkarzy.

Seniorzy, tak jak do tej pory, walczyć będą o mistrzostwo klasy C. W ich grupie jednak trochę się pozmieniało. Do klasy „B” awansowały drużyny Górek Wielkich, Kisielowa oraz Zebrzydowic. Wycofała się z rozgrywek drużyna ze Strumienia. Do klasy „C” spadła natomiast drużyna z Rudnika. Zamarszczanie rozegrają więc tylko jedenaście spotkań w rundzie jesiennej i tyle samo w rundzie wiosennej.

O wiele trudniej zapowiada się sezon juniorom i trampkarzom. W ich grupie jest 15 zespołów o ustalonej na naszym terenie renomie. Młodzi piłkarze mają więc do rozegrania czternaście spotkań, z czego siedem u siebie i siedem na wyjeździe. Na wszystkie mecze wyjazdowe będzie zorganizowany transport dla zawodników, skorzystać jednak z niego mogą również kibice, do czego gorąco wszystkich zachęcamy. Na pewno przyda się naszym chłopcom doping, jak i sama obecność „swoich”.



KONKURS

Drukowaliśmy już hymn ułożony na cześć „Lutni” przez jednego z kibiców. Teraz ogłaszamy konkurs na slogan, okrzyk, wiersz itd. dotyczący naszego klubu. Najciekawsze prace będziemy drukować w „Lutnioku”, zaś zwycięzca otrzyma nagrodę książkową.